

Wiktor Balczunas

1907-1949



Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1930 r., kapitan żeglugi wielkiej, uczestnik konwojów, organizator ucieczki „Pułaskiego” z francuskiego portu.

Urodził się 22 lutego 1907 r. w Wilnie (rodzice Józef i Maria). W 1930 r. jako ekstern¹ zdał praktyczny egzamin na „Darze Pomorza”, ukończywszy Wydział Nawigacyjny Szkoły Morskiej w Tczewie.

„Pułaski” od marca 1940 r., w czarterze francuskim, chodził między portami francuskich kolonii afrykańskich. Na początku czerwca, przed wejściem statku do Dakaru, nadeszła wiadomość o upadku Paryża,



Ostatnia gwiazdka w Tczewie, rok 1929 r. Trzeci od lewej Adolf Hryniewiecki; łamie się opłatkami z uczniem Wiktoorem Balczunąsem dyr. Adam Mohuczy (pomiędzy nimi stoi Kazimierz Bielski), dalej Gustaw Kański, Aleksy Majewski, Stanisław Poradowski (za uczniem widać Aleksandra Maresza)

Następnie odbył przeszkolenie wojskowe, po którym został zwolniony do cywila jako podporucznik marynarki. Od 20 lutego 1932 r. pracował na statkach GAL-u. W 1938 r. został I oficerem na „Pułaskim”. W czerwcu 1939 r. otrzymał pismo: „Wyznaczamy Pana z dniem 7 czerwca na m/s «Morska Wola» w charakterze st. oficera. Agendy st. oficera przejmie Pan protokolarnie od p. Winklera” (abs. WN z 1929 r.)².

W 1939 r. służył jako starszy oficer na s/s „Pułaski”, od 15 stycznia 1940 r. jako II oficer na m/s „Chrobry”, a od kwietnia 1940 r. do sierpnia 1942 r. był ponownie starszym oficerem na „Pułaskim”.

a w Port Bouët – o kapitulacji Francji. Ponieważ Francuzi zapewniali aliantów, że kolonie nie zostaną poddane i nadal będą prowadzić walkę, kpt. Bolesław Hurko nie zdecydował się na natychmiastową zmianę planów i wyjście do Freetown – statek został wprowadzony do portu, z którego wyjście bez holowników było niemal niemożliwe z powodu mielizn i silnego prądu. Tymczasem kolonie poddały się i nadgorliwi Francuzi natychmiast obstawili statek dwiema drużynami piechoty z karabinami.

„Wśród załogi zarysowały się dwa stanowiska. Jedno, reprezentowane przez kapitana i starszego mechanika, wyrażało pogląd,

¹ „Morze” 1930, nr 10, s. 13.

² APGoG, Gdynia – Ameryka Linie Żeglugowe SA, akta osobowe.

³ Jerzy Miciński, Bohdan Huras, Marek Twardowski, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 3, Gdańsk 1999, s. 59.

iż ucieczka jest niemożliwa. Wyrazicielem przeciwnego poglądu był starszy oficer Balczunus, mający poparcie wszystkich młodszych oficerów, zarówno nawigatorów, jak i mechaników. Zdając sobie sprawę z ryzyka, postanowiono je podjąć³.

Wszystko zostało przygotowane, statek zaciemniony, większość cum zdjęta. Dopiero o godz. 4 nad ranem kapitan uległ perswazjom i poprowadził „Pułaskiego” perfekcyjnie: wolno, niemal po omacku, wyszukując latarką kolejne bojki, by nie wpakować się na mieliznę. Gdy statek wyszedł na redę, zaczynało świtać. Mechanicy otrzymali niecierpliwie wyczekiwany rozkaz: cała naprzód. „Pary pod kotłami było tyle, że statek z miejsca zaczął rozwijać dawno nieosiąganą prędkość 14 węzłów⁴”.

„Ucieczką s/s «Pułaski» do Freetown w 1940 r. organizator st. oficer W. Balczunus wyrobił sobie wśród nas jeszcze większe poważanie, niż posiadał do tej chwili. Wspominam go zawsze jako jednego, a może nawet najlepszego «pierwszego», z którym pływałem. Gdy zastąpił on Cielewicza na «Pułaskim»⁵, to stosunki statkowe bardzo się zmieniły na lepsze i dlatego załoga pokładowa trzymała się rekordowo długo. Schodząc po trzech latach pływania na «Pułaskim», nie mogłem podać powodu, który by miał jakiś sens⁶ – wspominał Marian Doroba. Za uratowanie s/s „Pułaski” z Conakry Wiktor Balczunus otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami⁷.

W sierpniu i wrześniu 1942 r. był I oficerem na m/s „Sobieski”, 21 października

1942 r. został kapitanem „Naroczy”. Ale już w grudniu tego roku wrócił na „Sobieskiego” jako I oficer – razem z kpt. Zdenko Knoetgenem brał udział m.in. w inwazji Sycylii. „M/s «Sobieski» [...] znalazł się w grupie pierwszych statków pod Salerno, gdzie bliski był zagłady, był pod Anzio i uczestniczył w inwazji Południowej Francji. [...] A w ostatnim okresie działań wojennych przez szereg tygodni pływał tam i z powrotem przez Kanał La Manche, przewożąc zapewne ponad 50 tysięcy żołnierzy do ostatnich walk w Europie. Nie były to przytem żadne «spacery», bowiem Niemcy w ostatnim wysiłku, używając miniaturowych okrętów podwodnych, zatopili w tym okresie cały szereg statków, jeden z nich tuż obok m/s «Sobieski»⁸. Po zakończeniu działań Wiktor Balczunus otrzymał po raz drugi Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami.

Nie wrócił do kraju. Zmarł 4 marca 1949 r.⁹



Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom II, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 1996; Jerzy Miciński, Bohdan Huras, Marek Twardowski, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 3, Gdańsk 1999; „Morze” 1930, nr 10; „Okólnik” 1953, nr 67; „Polska na Morzach”/„Poland on the Seas” czerwiec-lipiec 1945, nr 27; APGoG, Gdynia – Ameryka Linie Żeglugowe SA, akta osobowe.

4 Ibidem, s. 60.

5 Romuald Cielewicz był st. oficerem na „Pułaskim” do 14 kwietnia 1940 r., a od 15 kwietnia – II oficerem.

6 „Okólnik” 1953, nr 67, s.19.

7 A.D., *Krzyże Zasługi z Mieczami dla Polskiej Marynarki Handlowej*, „Polska na Morzach”/„Poland on the Seas” czerwiec-lipiec 1945, nr 27, s. 11.

8 Ibidem, s. 11.

9 *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom II, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 1996, s. 305.